

Kolejowe święto

W czwartek, 25 listopada, przypada dzień patronki kolejarzy, św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Pracownicy kolei zwykle tego dnia biorą udział w uroczystych obchodach swojego święta, oddając hołd pamięci swoich poprzedników. Także nie związanym zawodowo z koleją dzień ten może dostarczyć wielu wrażeń. W Skierniewicach tegoroczny „Dzień Kolejarza” upływa pod znakiem oficjalnych uroczystości i zarazem atrakcji przygotowanych z myślą o mieszkańcach naszego miasta.

W ubiegłą niedzielę przedstawiciele środowisk kolejarzów oraz władz miasta w asyście dwóch pocztów sztandarowych i w obecności księdza Jana Pietrzyka, który odmówił modlitwę za zmarłych, złożyli kwiaty i zapalili znicze przed pamiątkową tablicą wewnątrz skierniewickiego dworca PKP. Mieszcząca się tuż przy głównym wejściu tablica odsłonięta została w dniu patronki kolejarzy przed rokiem. W pięćdziesiątą rocznicę elektryfikacji węzła mieszkańcy Skierniewic poświęcili ją pamięci zasłużonych dla miejscowej społeczności: budowniczych i pracowników Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej, kolejarzy - żołnierzy poległych i pomordowanych w latach 1939 - 1945, organizatorów odbudowy stacji.



Już w najbliższą sobotę na spotkaniu ze starą koleją „od kuchni” zapraszają wszystkich członkowie Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. W skierniewickiej Parowozowni można będzie zapoznać się z pojazdami i urządzeniami z epoki pary. Przewodnicy zaprezentują gościom urządzenia do obrządzania parowozów i objaśnią, do czego niegdyś służyły; oprowadzą po wnętrzu zabytkowej wachlarzowej hali postojowej, gdzie obejrzeć można unikalne urządzenia do przeprowadzania napraw parowozów a także wyremontowane już oraz oczekujące na swoją kolej jednostki taboru. Wszyscy przybyli będą mogli zobaczyć wnętrze wagonu salonowego PRL - owskich notabli, zajrzeć do kabin parowozów i lokomotyw spalinowych, obejrzeć jedyny zachowany na świecie akumulatorowy zespół trakcyjny „Wittfeld”, czy w końcu na własne oczy zobaczyć wagony, które „grały” w wielu głośnych filmach (jak, np. „Pianista” Romana Polańskiego czy „Lista Schindlera” Stevena Spielberga). To niepowtarzalna możliwość cofnięcia się do czasów tych, którym oddaliśmy hołd pamiątkową tablicą.